

# JESTEŚMY POSŁANI

Jezus przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi. I przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz laski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie. «Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziewajcie dwóch sukien».

I mówił do nich: «Gdy do jakiego domu wejdziecie, zostańcie tam, aż stamtąd wyjdziecie. Jeśli w jakim miejscu was nie przyjmą i nie będą was słuchać, wychodząc stamtąd strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich». Oni więc wyszli i wzywali do nawrócenia. Wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczeni olejem i uzdrawiali.

(Mk 6, 7-13)

□ To jest **pierwsze rozesłanie** (*dimissio*) w celu głoszenia Królestwa Bożego ludowi Izraela, w odróżnieniu od drugiego przesłania misyjnego skierowanego przez Zmartwychwstałego, aby szli na cały świat (*Divisio, Separatio Apostolorum*): *aż po krańce ziemi*.

□ **Mówią** o tym pierwszym rozesłaniu Mateusz (10,5-16) i Łukasz (9,1-6).

**Mateusz** – instrukcja bardziej szczegółowa (kodeks posługi apostołskiej); wyraźny adresat: *Mają się ograniczyć wyłącznie do owiec, które poginęły z domu Izraela*; nauczanie za pomocą słów sprowadza się ostatecznie do obwieszczenia, że *bliskie już jest królestwo niebieskie*; Na czyn apostołski uczniów Pana zaś

miało się składać uzdrawianie chorych, a zwłaszcza oczyszczanie trędowatych, wskrzeszanie umarłych i wypędzanie złych duchów.

**Łukasz** – zbliżony do Marka; będąc lekarzem, wyraźnie odróżnia władzę nad wszystkimi złymi duchami i moc leczenia chorób; cel posłannictwa Apostołów jest podwójny: mają głosić królestwo Boże i uzdrawiać chorych; ubóstwo bardziej bezwzględne: *Nie bierzcie nic na drogę: ani laski, ani torby podróźnej.*

□ Jeszcze w tym samym rozdziale (6, 30-33) nastąpi **powrót** Apostołów z misji: *opowiedzieli Jezusowi wszystko, co działali i czego nauczali*, a On skierował ich na zasłużony odpoczynek.

□ Nasza perykopa wciśnięta **między** epizodem pobytu Jezusa z uczniami w Nazarecie, gdzie zostaje odrzucony i dziwi się niedowiarstwu rodaków a krótką notatką o niepokoju Heroda z powodu nauczania Jezusa.

### 1. *Jezus przywołał do siebie Dwunastu: najpierw być z Jezusem*

■ Ten szczegół o przywołaniu do siebie koresponduje z wcześniejszym opisem wyboru Dwunastu: *przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszedli do Niego* (Mk 3,13). Z uczniów, których przywołał do siebie, Jezus (dosłownie) „stworzył” Dwunastu, dlatego nie są oni jakąś tylko grupą uczniów, ale zaczątkiem (filarami) nowego ludu Bożego, tak jak w Starym Przymierzu 12 pokoleń Izraela stanowiło podwaliny ludu Bożego Starego Testamentu. Teraz po raz pierwszy zostaną posłani, by wypełniać misję, do której zostali „stworzeni”. Jak zawsze, inicjatywa wychodzi od Jezusa, tak przy powołaniu, jak i rozesłaniu. Bóg, zawsze On pierwszy, podejmuje inicjatywę w stosunku do ludzi.

■ Znaczy to, że zanim pójdzie się z misją, do roboty apostoelskiej, trzeba najpierw być jakiś czas z Jezusem, przy Jezusie, z Nim dzielić czas i sposób życia, Jego słu-

chać i od Niego się uczyć. Po swym wyborze uczniowie byli z Jezusem, to znaczy przysłuchiwali się Jego nauczaniu i przyglądali się Jego cudownym interwencjom.

- I dlatego jest czas formacji podstawowej, studia, szkolenia, przygotowania, kursy, modlitwy i „tankowania” u źródła, aby potem owocniej pracować na niwie Pańskiej.

- O naszym powołaniu mówi List do Efezjan: *Bóg wybrał nas w Chrystusie przed założeniem świata, abyśmy byli Jego dziećmi* (Ef 1, 3-5). Bóg powołał proroków, powołał Dwunastu, powołał Pawła, powołuje także nas. Ma On swój plan i swoje cudowne zamiary wobec każdego człowieka..

- „Nic nie czynić bez Jezusa. Każdy krok z Jezusem” (ojciec Piotr Semenkeno, 1882).

## 2. *I zaczął rozsyłać ich po dwóch: idziemy we wspólnocie*

- Ten detal napomknął tylko Marek. Jezus posyła po, dwóch, aby wzajemnie sobie pomagali, aby im było różnie, aby ich świadectwo było wiarygodne; ale przede wszystkim dlatego, aby świadczyli między sobą miłość, którą głoszą innym. Ponadto, jeżeli dwóch jest razem, tam może być obecny i trzeci: *gdzie dwóch albo trzech jest zebranych w imię moje, tam jestem pośród nich* (Mt 18, 20). To Jezus ich łączy i Jego słowo, które mają głosić, wzajemnie się wspierając. Zauważmy, jak pierwsi chrześcijańscy misjonarze są wierni temu poleceniu Jezusa, zawsze idą po dwóch: Piotr i Jan, Paweł i Barnaba, Juda i Sylas, Paweł i Sylas. Fakt ten nie oznacza bynajmniej, że od tego momentu Jezus sam zaprzestanie swojej działalności nauczycielskiej. Przeciwnie, oznacza to, że wskutek rozesłania uczniów Jezus spotęgował swoją działalność. Na razie tylko wśród Narodu Wybranego; potem Apostołowie pójdą na cały świat.

- Znaczy to, że Bóg wiedząc, że stworzył człowieka jako istotę społeczną, która ma potrzebę przynależenia do jakiejś wspólnoty, zadbał o to, żeby Jego uczniowie mieli wsparcie w sobie nawzajem. A z drugiej strony wskazuje to, że Ewangelia, jej przekaz nigdy nie jest sprawą jednostkową, indywidualną, tylko wspólnotową.
- Idąc – jako zmartwychwstańcy – z misją do świata, miejmy świadomość, że jesteśmy posłani przez Chrystusa nie jako pojedyncze osoby, ale we wspólnocie. Idziemy nie we własnym imieniu, lecz z polecenia Jezusa, który nas uwrażliwia na to, abyśmy nigdy nie zapomnieli odtwarzać Jego oblicza. Wypełniając swoje obowiązki, trzeba nam pamiętać, że na nasze konto (z nami) „pracują u góry”.
- „Nieskończenie ważną rzeczą jest, aby nasi nowicjusze jak najwięcej i najdłużej byli razem ze sobą pod okiem naszym w centralnym i nowicjuszowskim zakładzie” (ojciec Piotr Semenenko).

### 3. *Dał im też władzę: mamy moc*

- Jezus każdą wysyłąną parę obdarza swoją mocą, udziela odpowiedniej władzy: Apostołowie zostali wyposażeni w taką samą władzę, co Jezus; rozciąga się zarówno nad duchami nieczystymi jak też nad chorobami, a konkretyzuje się w egzorcyzmach i uzdrowieniach – znakach obecności Królestwa. Udzielona im władza ma zatem na względzie wszelkie rodzaje zła nękające ludzi: odnosi się i do duchowej, i do cielesnej sfery ich egzystencji. Znamienne jest zatem to, że Jezus najpierw wyposaża swoich apostołów we wszelkie dary potrzebne do wykonywania ich posługi, a dopiero potem ich rozsyła i wyjaśnia na czym polega ich misja.
- My też nie jesteśmy bezbronni w naszej misji: wprowadzie nadprzyrodzonej mocy wypędzania demonów i uleczenia chorób nie mamy, ale mamy siłę sakramentów i łaski; siłą naszą jest też wsłuchiwanie się w Słowo Boże, modlitwa i całkowita wierność Chrystusowi.

■ Na marginesie tej informacji, można też wziąć pod lupę władzę w zakonie. Wiadomo, że władza w świecie zawsze była w cenie. Ludzie robili i robią bardzo wiele, aby ją otrzymać, zdobyć i nie stracić. Ile krwi przelano w walce o władzę. Ile wojen, przemocy, niesprawiedliwości, wszystko po to, aby mieć władzę nad kimś. A z drugiej strony pojawia się konieczność oddania władzy, bo można ją mieć, sprawować tylko jakiś czas. A co potem? Trzeba poddać się czyjejś władzy. W zakonie „funkcja Przełożonych, także lokalnych, miała zawsze wielkie znaczenie zarówno dla życia duchowego, jak i dla spełniania misji. W ostatnich latach poszukiwań i przemian można było czasem odczuć potrzebę rewizji urzędu przełożonego. Trzeba jednak uznać, że kto sprawuje władzę, nie może zrzec się swojej funkcji pierwszego zwierzchnika wspólnoty, który przewodzi braciom i siostrą w drodze duchowej i apostołskiej. Należy potwierdzić znaczenie tego zadania, które jest konieczne po to właśnie, aby umocnić braterską komunie i nie udaremnić ślubu posłuszeństwa. Choć władza winna mieć charakter przede wszystkim braterski i duchowy, a tym samym ci, którzy ją sprawują, winni nawiązywać dialog ze współbraćmi w procesie podejmowania decyzji, wypada jednocześnie przypomnieć, że do władzy należy ostatnie słowo i że to ona ma zadbać o wykonanie podjętych decyzji” (Jan Paweł II, *Vita Consecrata*, 43).

■ Kapituła Prowincjalna ma też pewną (nadzwyczajną) władzę: najwyższą, wspierającą władzę zwyczajną, a także struktury legislacyjne, formacyjne i administracyjne, a przy tym jest świętowaniem braterstwa, które przebiega wg schematu: relacja, informacja, ocena przebytej drogi, poprawianie i wytyczenie szlaków.

■ Na Kapitule winni być ci, „którzy kochają Zgromadzenie, rozumieją myśl jego i są przejęci jego duchem,, (ojciec Piotr Semenenko do ojca Władysława Witkowskiego; transpozycja).

■ „Pamiętaj, że w przełożeniu trzeba mieć wielką cierpliwość i wielką miłość. Ten tylko będzie dobrym przełożonym, kto będzie przełożonym przez miłość” (ojciec Piotr Semenenko do ojca Waleriana Przewłockiego, 1884).

#### 4. *I przykazał im: według wskazań i nakazów*

■ Apostołowie dostali do wykonania misję. I dokładne wytyczne – jak ją wykonać. Pouczenia, jakie Apostołowie otrzymali od Jezusa na drogę, w wersji Markowej są bardzo zwięzłe. Nacisk położony jest na ubóstwo, chociaż Jezus pozwala tutaj zabrać sandały i laskę; Łukasz zabrania obuwania sandałów, a Mateusz wyklucza także laskę. To drobne różnice; najważniejsze jest pełne zaufanie Bogu. Proszę zauważyć: To nie jest rada. Po raz pierwszy Jezus coś nakazuje. Ten nakaz streszcza się do tego, aby nic z sobą nie brali. To NIC jest gwarancją sukcesu. Dzięki temu będą musieli dawać tylko to, co otrzymali od Pana, który ich posyła, nie dodając nic od siebie. Ubóstwo i całkowity brak zabezpieczeń zagwarantuje oddanie bez reszty posłaniu, jakie otrzymali, zapewni wierność Jezusowi i Jego misji.

■ Zachowanie tego nakazu jest próbą naszej wiary w Niego. Wypełniając powierzone nam zadanie, mamy polegać jedynie na mocy Ducha Świętego, ufając, że Pan zaspokoi wszystkie, nawet codzienne, potrzeby. Wiarygodność głoszenia opiera się nie na ludzkiej logice, lecz na pewności, że Słowo przyniesie owoc. Jedyłą siłą, jaką mamy do swojej dyspozycji, jest Słowo. Tylko wtedy możemy liczyć na sukces, gdy nie będziemy ufać innym siłom, innej broni i innemu. Bowiemy to, czym jesteśmy, krzyczy głośniej, niż to co mówimy. Oczywiście to prawda, że słowo Boże jest skuteczne samo z siebie; to nie nasze świadectwo czyni je wiarygodnym. Jednakże nasze anty-świadectwo może uczynić go niewiarygodnym.

■ Ubóstwo głosiciela Ewangelii jest także warunkiem poprawnej relacji do dzieła i do tych, do których idziemy. Dopóki bowiem mamy rzeczy, dajemy rzeczy; kiedy









